Rok III. Sobota 15 grudnia 1917 r. Nr. 287.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 14 halerzy—12 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 10 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 9 wieczorem. FILIA w Będzinie plac 3 Maja, cukiernia W. Czerwińskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor. Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Rokowania o zawieszenie broni.

Zwyż 16000 Włochów w niewoli.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ 13 grudnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Zawieszenie broni. Rokowania o rozejm na wszystkich rosyjskich frontach.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Śnieg i mgła przeszkodziły wczoraj w górach weneckich jakiejkolwiek działalności bojowej. Wojska Marszałka polnego Konrada wzięły do niewoli wedle dotychczasowych obliczeń w czterodniowych walkach o Monte Meletta 639 włoskich oficerów i ponad 16000 żołnierzy. Na zdobycz składa się 93 dział, 233 karabinów maszynowych, 4 mitraljery, 81 miotaczy min i wiele innego materjału wojennego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 12 grudnia. Urzędowo donoszą.

NA FRONCIE ZACHODNIM. Od Dixmuiden do Lys i na południe od Scarpe chwilami wznowiono czynność artylerji. Na wschód od Boullecourt nasze wojska wydarły Anglikom kilka podziemnych stanowisk i pojmały 6 oficerów i 84 żołnierzy. Między Mocuvres a Vendlmille walki artylerji już wczorajem żywe dziś rano zaostrzyły się. Także na północ od St. Quentin jest wzmożony ogień.

Na froncie niemieckiego następcy tronu w związku z utarczkami wywiadowczemi na poszczególnych odcinkach ożywiła się działalność ogniowa.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Jak było umówione dziś w obrębie rozkazów generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego zaczęły się rokowania o zawarcie rozejmu, który ma zastąpić istniejące chwilowo zawieszenie broni.

NA FROCIE MACEDOŃSKIM. W łuku Czerny w mniejszych przedsiuwzięciach wzięto jeńców włoskich i francuskich.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Przy śnieżycy i mgle działalność bojowa była nieznaczna.

v. Ludendorff.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL 12 grudnia. Z Głównej Kwatery donoszą:

Nieprzyjacielskie ataki na wschód od Nebison Wil i na wschód od Jerozolimy rozbiły się wśród dotkliwych strat nieprzyjacielskich. Zresztą nic szczególnego.

Anglicy w Jerozolimie.

LONDYN. Gen. Allemby wkroczył dn. 11 grudnia do Jerozolimy.

Na morzu.

BERLIN. (Urzędowo). W obszarze zamkniętym koło Anglii zatopiono ponownie 35000 ton brutto.

Jeden z naszych hydroplanów podczas jazdy wywiadowczej zniszczył koło Hoovden, angielski statek powietrzny C 27, który paląc się wpadł do morza.

Ces. Wilhelm do marsz. Konrada.

WIEDEŃ. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Cesarz Wilhelm wystosował do marszałka polnego Konrada następujący telegram:

„Przesyłam panu jakoteż wszystkim współdziałającym wodzom i wojskom moje najgorętsze życzenia z powodu zajęcia Monte Meletta oraz z powodu dalszych wspaniałych sukcesów broni austryacko-węgierskiej. Z serca życzę panu dalszego postępu w tak szczęśliwych operacyach.

Usunięcie Sarraila.

KOLONIA. „Köln. Ztg." donosi, że rząd francuski odebrał Sarrailowi dowództwo nad armią sprzymierzonych w Salonikach.

dniami na kilkunastu zgromadzeniach uchwalono rezolucye, wzywające rząd do natychmiastowego zawarcie pokoju na podstawie porozumienia. Obiegają też wciąż pogłoski, że Lloyd George będzie musiał niebawem ustąpić.

Żądania polskie w komisyi wojskowej.

WIEDEŃ. (B.K.) Poseł Jędrzejowicz zwrócił się w komisyi wojskowej przeciw niesłusznemu stanowisku rządu w sprawie odszkodowań wojennych. Wykazał on jak niesprawiedliwe zarzuty czynione Polakom, że okazali się niewdzięcznymi. Uraguje u ministra sprawiedliwości o załatwienie wypłaty o zaświadczenia wojenne. Użala się na rekwizycye w Galicyi wschodniej, którą Galicya zachodnia musi zaopatrywać w żywność. Użala się na wielkie szkody, wyrządzone w kraju przez honwedów. Omawia przymusową ewakuacyę. Wytyka że zaprowadzono cenzurę książek, wysyłanych do Królestwa, poczem omawia szereg żądań rolniczych. W końcu prosi, by legionistom, którzy wstąpili do armii austro-węgierskiej, pozwolono na powrót do legionów. Wskazuje, że legioniści, walczący na froncie włoskim, przygnębieni z powodu odebrania im rang. Prosi, by tych ludzi traktowano odpowiednio do ich zasług. Zwraca uwagę na legionistów, internowanych w Szczypiornie i wyraża nadzieję, że polski korpus posiłkowy jaknajrychlej będzie odkomenderowany do Warszawy jako kadry armii polskiej. W końcu oświadcza że delegaci polscy, którzy zawsze głosowali za budżetem ministerstwa wojny, w przekonaniu, że potrzeby armii należą do najważniejszych konieczności państwowych i tym razem udzielą swojej aprobaty.

Dezerterzy włoscy.

LUGANO. Kierownictwo wojsk włoskich wezwało dezerterów przy zapewnieniu im wolności od kary, aby stawili się w szeregach do 29 b. m.

Aresztowania socyalistów włoskich.

LUGANO. W Medyolanie uwięziono 14 socyalistów, między nimi redaktora „Avanti". Pozatem jak donosi „Avanti", w Pavii uwięziono drzywódców kolejarzy mających poglądy rewolucyjne.

Uwalnianie jeńców w Rosyi.

BUDAPESZT. „Pester Lloyd" donosi ze Sztokholmu: Podróżni, którzy przybyli przez Finlandyę do Sztokholmu donoszą, że widzieli na wszystkich finlandzkich dworcach kolejowych wielu żołnierzy i marynarzy w mundurach niemieckich. Jak się okazuje byli to wypuszczeni na wolność wojenni jeńcy niemieccy.

Z Lizbony.

BERNO. Prasa paryska donosi że w Lizbonie zginęło 109 osób, a 600 było rannych.

Z Francyi.

BERNO. Dzienniki lyońskie donoszą, że Izba francuska zajmie się 20 b. m. rozmaitemi interpelacyami: w sprawie dokumentów, które dostały się do wiadomości publicznej, w sprawie polityki rządu wobec Rosyi, w sprawie położenia wyniklego dla Francyi przez upadek frontu rosyjskiego oraz w sprawie pomocy jaką rząd zamierza udzielić Rosyi, aby się ta znów całkowicie przyłączyła do koalicyi.

Pod grozą śmierci.

GENEWA. „Progress" donosi, że przeciw Caillauxowi i Louseallotowi sformułował rząd oskarżenie o zbrodnię z § 76 i 79 ustawy karnej, co grozi karą śmierci.

Czesi za podziałem ziemi na wzór bolszewicki.

WIEDEŃ (BK). P. Udżal na ostatnim posiedzeniu komisyi budżetowej oświadczył, że tak samo, jak rząd, przedstawiciele czescy uważają bolszewików za czynnik, z którym można pertraktować, ponieważ bolszewicy obstają przy tem, by pokój zawrzeć na podstawie prawa ludów do stanowienia o sobie samych.

Podział ziemi, jakiego żądają bolszewicy, leży w interesie produkcyi i wyżywienia ludności. Czesi przed miarodajnem forum przedstawią później wniosek w sprawie podziału ziem.

Groźny pożar w Krakowie.

KRAKÓW. Wczoraj popołudniu o godz. 2 wybuchł pożar w rynku w sklepie z linoleum u wylotu ul. Grodzkiej. Uszkodzeniu uległa także gospoda legionistów na 1 piętrze. Jeden strażnik odniósł rany ratując dzieci.

?

Dookoła sprawy pokoju.

Sztuczki angielskie.

BERLIN (Urzędowo). „Times" przynosi wiadomość z Rosyi o niemieckich warunkach pokojowych, które miano przedłożyć delegatom rosyjskim, a które odnoszą się częścią do spraw gospodarczych a częścią do spraw politycznych.

Wobec tego należy stwierdzić, że dotychczas nie przedłożono jeszcze wgóle żadnych niemieckich żądań pokojowych delegatom rosyjskim i że dotychczas omawiana była wogóle tylko sprawa rozejmu.

Wszystkie wiadomości angielskie są wymyślone tylko po to, aby podburzyć rosyjską opinię publiczną przeciw Niemcom i przeciw idei pokoju.

Rumunia a pokój.

BERLIN. „National Zeitung" donosi z granicy rosyjskiej: Prezydent ministrów Bratianu oświadczył, że zawieszenie broni na froncie rumuńskim wymusiło wojsko, czemu rząd nie mógł przeszkodzić. Żadna jednak potęga nie może zmusić rządu do zawarcia pokoju odrębnego. Rumunia nie złamie traktatu londyńskiego.

Ruch pokojowy w Anglii.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WIEDEŃ. (Wir) „Morning Post" donosi, że ruch pacyfistyczny w Anglii wzmaga się z każdym dniem Wszędzie w wielkich miastach odbywają się wiece pokojowe. W okolicy Glasgowa temi

Sytuacya w Rosyi.

(Kor wł. „Gazety Polskiej").

Wiedeń 11 grudnia.

Polska Agencya Prasowa otrzymuje od swego korespondenta sztokholmskiego następujące informacye pod datą 5 grudnia:

Wczoraj bawił tu w przejeździe z Petersburga do Paryża zaledwie parę godzin adwokat R. Poznański, radca prawny ambasady francuskiej w Petersburgu. Dowiedziałem się od niego co następuje:

— Stosunek bolszewików do przedstawicieli państw koalicyi jest wręcz nieprzyjazny, tak, że ambasady nie są w możności wysyłać swoich kuryerów. Napewno opuściliby oni już dawno Petersburg, lecz nie chcą żądać paszportów, przewidując odmowę.

O celu podróży p. Poznańskiego pisać nie mogę, chcę tylko zaznaczyć, że pozwolenie na wyjazd z granic Rosyi otrzymał dzięki zaświadczeniu, że jako członek Narady Ekonomicznej przy Komisyi Likwidacyjnej jedzie on za jej interesami; zaświadczenie to otrzymał on od prezesa Lednickiego, którego działalność jest dla emigracyi polskiej wysoce pożyteczną.

Komisya Likwidacyjna funkcyonuje jako instytucya autonomiczna, nie będąca w związku z rządem, który zatrzymał jej etat. Jednakże urzędnicy postanowili nadal pracować, wobec czego praca trwa w pełnym składzie, bez udziału rosyjskich członków Komisyi.

Pomimo jednak stosunku tego bolszewików do Komisyi Likwidacyjnej i jej prezesa, obecne sfery rządowe liczą się z p. Lednickim, czego dowodem jest, że jego zaświadczenie wystarcza dla wyjazdu z Rosyi.

Stosunek ten można sobie wytłómaczyć jedynie tem, że bolszewicy świadomi są sympatyi i poparcia olbrzymiej części emigracyi polskiej, jakimi się cieszy p. Lednicki i występując przeciw niemu nie chcą z Polakami zadzierać.

Sfery zbliżone do p. Lednickiego noszą się z planem podania do zatwierdzenia rządowi rosyjskiemu projektu prawa, zezwalającego Polakom uwolnienie się z poddaństwa rosyjskiego, które nastąpić musi od chwili zatwierdzenia prawa tego aż do roku po zawarciu pokoju. Projekt ten jest już opracowany.

Stosunki żywnościowe w Petersburgu się poprawiły, wskutek zagarnięcia przez rząd wykrytych zapasów u t. zw. „chomików" (nazwa oznaczająca w żargonie petersburskim spekulantów i „przezornych" obywateli). Zaspokoi to jednak głód nie na długo, tak że obawiają się powszechnie jeszcze większego niedostatku i wybryków mas, skierowanych przeciw burżuazyi.

O pobycie Kiereńskiego nic nie wiadomo.

Kaledin nie ma zamiaru wtrącać się do spraw Rosji i zajmuje się jedynie organizacyą Donu.

W Rosyi, w sferach dyplomatycznych spodziewają się rychłego upadku gabinetu Clemenceau.

Polacy w Rosyi.

SZTOKHOLM (Telegram Polskiej agencyi prasowej). „Russkoje Słowo" z 25 listopada donosi: Organizacye polskie w Kijowie zaprotestowały przeciw rozporządzeniu ukraińskiej Rady Centralnej, wprowadzającemu reformę agrarną ze szkodą polskich właścicieli dóbr.

„Echo Polskie" z 25 listopada donosi: W najbliższym czasie mają być uwolnieni wszyscy polscy jeńcy wojenni w Rosyi.

„Russkoje Słowo" zamieszcza oświadczenie swego korespondenta w Londynie, że posiada dokumenty dotyczące akcyi Romana Dmowskiego u rządu angielskiego przeciw Rosyi.

SZTOKHOLM (Telegram Polskiej Agencyi Prasowej).

Do Sztokholmu przybył Tomasz Meysztowicz i Julian Tołłoczko, jeden z założycieli Polskiej Partyi Narodowo-Zachowawczej w Rosyi.

Ucieczka Korniłowa.

BUDAPESZT (tel. wł.). „A Vilag" donosi z Haparandy: Prezydent rosyjskiego Związku kolejarzy rozesłał do wszystkich stacyi kolejowych następującą depeszę:

„Korniłow ucieka z 400 kolejarzami. Kolejarze! Waszym obowiązkiem jest wszytko uczynić aby go schwytać i o tem w danym razie natychmiast donieść.

„Pokojowe" sztuczki koalicyi.

BERLIN (tel. wł.) Najnowsze oświadczenie rządu rosyjskiego co do mających nastąpić rokowań o zawieszenie broni i ewentualnie rokowań o pokój przyjęto z zadowoleniem.

Natomiast z wielką nieufnością przyjęto wiadomość, iż sprzymierzeńcy Rosyi wyrażają zasadniczo zgodę na wdrożenie rokowań. Sądzą, że informacyę tę należy traktować z tem większem niedowierzaniem, ile że zgodę tę wyrażają nie dyplomatyczni zastępcy w Petersburgu lecz wojskowe misye w głównej kwaterze. Sądzą, że koalicya ma zamiar przez pozorne toczenie rokowań stworzyć sobie drogę, któraby jej umożliwiła kontrolę nad biegiem rokowań i temsamem ich udaremnienie.

Trzeba jednakże podnieść, że zastępcy państw centralnych są przygotowani na tego rodzaju obrót spraw.

Upadek Clemenceau?

SZTOKHOLM (Tel. Pol. Ag. Pras.). W Rosyi, w sferach dyplomatycznych spodziewają się rychłego upadku gabinetu Clemenceau.

Z upoważnienia rządu rumuńskiego.

BUDAPESZT (tel. wł.). „A Vilag" donosi z Haparandy, że rokowania między gen. Czerbaczewem a marszałkiem Mackensenem toczą się za aprobatą rządu rumuńskiego.

Ameryka nie wystąpi.

GENEWA (tel. wł.). Agencya Havasa donosi z Waszyngtonu, że rząd północno-amerykański postanowił nie podejmować przeciw Rosyi żadnych kroków choćby nawet zawarła odrębny pokój. Ameryka chce przez to wykazać, że nie zamierza wykroczyć czynnie przeciw demokratycznym ideom Rosyi.

W każdym razie Stany Zjednoczone nigdyby nie poszły tak daleko, by Rosyę uważać za państwo nieprzyjacielskie.

Ukraińskie relikwie narodowe.

(Kor. wł. „Gazety Polskiej").

Sztokholm w grudniu.

Petersburski „Dziennik Narodowy" donosi:

Komisarz Ludowy do spraw narodowości p. Dżugaszwili Stalin wydał następujący dekret: „Sztab rewolucyjny ukraiński w Petersburgu zwrócił się do nas z prośbą dania mu możności wybrania z Ermitażu i Soboru Preobrażeńskiego przechowywanych tam relikwii narodowych Ukrainy (sztandarów, buńczuków, hramot) i zwrócenia ich Ukrainie. Relikwie te odebrano Ukraińcom i przywieziono do Petersburga za czasów Katarzyny za karę za dążenia wolnościowe Ukrainy. Pozostawienie ich w Petersburgu jest symbolem znienawidzonej dla wszystkich nas zależności Ukrainy. Byłoby ono usprawiedliwione poniekąd w czasie panowania burżuazyi i aneksyonistycznej koalicyi. Teraz po rewolucji październikowej, gdy rząd włościan i robotników proklamował prawo narodów Rosji do stanowienia o sobie i okowy zostały zerwane, zatrzymywanie tych relikwii ukraińskich niema sensu i byłoby brutalnym zamachem na prawa Ukrainy. Wobec tego w porozumieniu z tow. Łunczarskim, który zarządza Ermitażem i Soborem Preobrażeńskim zadowoliłem prośbę sztabu rewolucyjnego Ukraińców w Petersburgu. Rząd Republiki Rosyjskiej uroczyście zwraca Ukrainie jej relikwie narodowe, niesprawiedliwie zagrabione przez brutalne ręce Katarzyny II."

(Przypuszczać trzeba, że za tym wzorem nastąpi również oddanie nieskończenie większej ilości pamiątek narodowych polskich, zrabowanych przez dawne rządy. Red.)

KRONIKA.

Poświęcenie tablicy pamiątkowej. Dnia 11 b.m. o godz. 11 przed poł. na Zamku Królewskim w Warszawie sekretarz generalny Rady Regencyjnej, ks. prałat Z. Chełmicki dopełnił uroczystego doświęcenia tablicy pamiątkowej z białego marmuru, wykonanej przez p. Jana Ogórkiewicza, pracownika biura przebudowy Zamku—z następującym napisem:

„R. p. 1917 dnia 12 listopada. Za rządów Najdostojniejszej Rady Regencyjnej w osobach ks. arcybiskupa warszawskiego, dr. Aleksandra Kakowskiego, Józefa Ostrowskiego, księcia Zdzisława Lubomirskiego, na pamiątkę wskrzeszenia państwa polskiego po 120 latach niewoli, założono ten kamień przy przebudowie południowej części Zamku królewskiego".

Pod tablicą tą umieszczona ma być w murze puszka, zawierająca wewnątrz pergamin treści następującej:

„R. P. 1917, a pierwszego rządów Najdostojniejszej Rady Regencyjnej w osobach: ks. arcybiskupa warszawskiego, dr. Aleksandra Kakowskiego, Józefa Ostrowskiego i księcia Zdzisława Lubomirskiego—w dniu 11-go grudnia założono kamień na pamiątkę wskrzeszenia państwa polskiego po 120 latach niewoli przy rozpoczęciu robót na Zamku królewskim w przebudowanej południowej jego części dla kancelaryi N. R. R. podług pomysłu architekta Kazimierza Skórewicza, kustosza Zamku królewskiego. Robotami kierował architekt Kazimierz Tołłoczko.

Obecnymi byli: ks. prałat dr. Zygmunt Chełmicki, sekretarz generalny N. R. R., dr. Józef Siemieński, referendarz i podpisani urzędnicy gabinetu cywilnego Najdostojniejszej Rady Regencyjnej.

Napisał i wykonał Jan Ogórkiewicz, pracownik biura przebudowy Zamku królewskiego".

Zjazd książąt kościoła. Dnia 11 b. m. o godz. 10 rano w pałacu arcybiskupim odbyła się konferencya biskupów pod przewodnictwem arcybiskupa metropolity, dr. Aleksandra Kakowskiego. W konferencyi brali udział ks. biskupi: dr. St. Zdzitowiecki z Włocławka, A. J. Nowowiejski z Płocka, dr. K. Ruszkiewicz, bisk. sufr. warszawski; ks. prał. Zenon Kwiek, administrator dyec. lubelskiej i podlaskiej, ks. prał. P. Kulicki, oficyał konsystorza sandomierskiego, w zastępstwie biskupa sandomierskiego, J. E. ks. Maryana Ryxa. Biskupom towarzyszą: ks. infułat Przeździecki, ks. prał W. Owczarek, ks. prał. A. Szelążek, ks. kan. L. Kwiek. ks. prał. Jan Gajkowski, ks. prał: dr. Cz. Sokołowski.

Po modłach w kaplicy pałacowej, uczestnicy rozpoczęli obrady od wysłania do Ojca św. następującej dedeszy:

„Zebrani na konferencyi biskupi metropolii warszawskiej, aby radzić nad zorganizowaniem kościoła w odradzającem się państwie polskiem, uważają za pierwszy swój obowiązek, upadając do stóp Waszej Świątobliwości, złożyć wyrazy głębokiej wdzięczności za liczne dowody życzliwości i dobroci dla narodu naszego oraz wyrazić, iż są w jedności ze Stolicą Apostolską, której składają hołd czci i miłości, prosząc o błogosławieństwo dla prac swoich".

Śląsk pragnie przyłączenie do Polski. Na ostatniem posiedzeniu Koła polskiego poseł Reger zaznaczył, je w Kole mówi się bardzo mało o Śląsku tej kolebce narodu. Ślązacy nie żądali przyłączenia ich do mającej się wyodrębnić Galicji, gdy atoli usłyszeli o powstającej Polsce, zgodnie wszystkie klasy i stronnictwa śląskie oświadczyły się za przynależnością do Polski. Nie jest to rzeczą obojętną, bo w Berlinie mówi się i pisze o Śląsku bardzo wiele.

Od lat 300 prowadzi się walkę przemysłową i handlową pruską z jednej strony, a węgierską z drugiej strony o posiadanie Śląska. W ugodzie austrjackiej węgierskiej od lat ważną jest kwestja kolei koszyckiej. Węgry i Prusy chcą mieć granicę bezpośrednią z pominięciem Austrji. Zachodzi niebezpieczeństwo, że Śląsk Cieszyński padnie łupem. Dla nas jest rzeczą obojętną, w czyje popadniemy ręce, jeśli nie będziemy przyłączeni do Polski. W rokowaniach należy więc pamiętać o Śląsku.

Nowy kurs rubla. Rozkazem Naczelnej Komendy armii, oznacza się wartość rubla na 2. K. 05. h.

O uszkodzone ruble. Rozkazem c. i k Naczelnej Komendy Armii, poleca się stosowanie najostrzejszych kar, za nieprzyjmowanie uszkodzonych banknotów rublowych.

Z MIASTA i OKOLICY.

Dąbrowa

(d) **Żebractwo** szerzy się u nas w zastraszający sposób. Nie można dziś przejść ulicą, aby nie być zaczepionym przez kilku przynajmniej żebraków płaczących i jęczących nad głową. Może by tem zechciała zająć się policya.

(d) **Nabożeństwo.** Żydowskiego święta Chanuka, odbędzie się w synagodze miejscowej, dnia 15 b. m. nabożeństwo, w którym weźmie udział cały garnizon wyznania Mojżeszowego.

(d) **Konfiskata gęsi.** Policya miejska otrzymała polecenie, konfiskowanie wszystkich gęsi znajdujących się w sprzedaży, a nie opatrzonych stemplem weterynarza.

(d) **Notes z pieniądzmi,** który znalazł p. Józef Placek, jest do odebrania w biurze policyi miejskiej.

Wolbrom.

Rocznica Kościuszkowska. Kółko amatorskie pragnąc godnie uczcić rocznicę — dołożyło wszelkich starań i sił i w dniach: 2, 8 i 9 grudnia wystawiło sztukę W. L. Anczyca „Kościuszko pod Racławicami". Pomimo szczupłej sceny i trudnego doboru sił amatorskich—gra amatorów była bez zarzutu. Pietyzm dla sztuki i opanowanie ról—były tak konsztowne, że nic ponadto wymagać nie można. Na szczególniejsze wyróżnienie zasługują: p. J. Wawro—jako prezydent Lichocki i p. A. Siermantowski—jako Katkow — burze oklasków towarzyszyły ich artystycznej grze.

Zaznaczyć należy, że mieszczaństwo, które dawniej zachowywało się biernie do wszelkich „komedyi" teraz ruszyło ławą i przez 3 przedstawienia salę zapełniło po brzegi; byli także i włościanie.

Zapisując ten dodatni objaw budzenia się u nas życia kulturalno-narodowego, które było uśpione i wyrażając publiczne uznanie dla kółka amatorskiego — życzymy: aby raz zdobyte ostrogi zachowali na zawsze, a to nasze uznanie niech będzie podnietą dodatniej a owocnej na niwie narodowej pracy.

Z Rady m. Dąbrowy.

DĄBROWA 12 grudnia

W małej sali obrad, otworzył p. prezydent o godz. kwadrans na 5, trzecie z rzędu posiedzenie obecnej Rady miejskiej.

Wybory do Sejmiku pow.

Po odczytaniu i przyjęciu porządku dziennego z ostatniego posiedzenia, oświadczył przewodniczący dr. Piwowar, że dziś zaprosi dwóch członków do komisyi wyborczej sejmiku powiatowego, a ci dwaj mają wraz z nim jako prezydentem kooptować jeszcze dwóch członków.

Kredyt miejski.

Dalej poruszył p. prezydent sprawę kredytu miejskiego i zaproponował przyjęcie uchwały, jak to miało miejsce w roku zeszłym, kiedy to uchwalono otworzyć w Banku Przemysłowym kredyt w wysokości 50.000 K. Wniosek ten Rada uchwaliła na rok 1918.

Złożenie mandatu.

Dalej oświadcza p. przewodniczący, że radny p. Ryszard Piwowar złożył mandat do Rady, obejmując kierownictwo wydziału policyjno-administracyjnego. W jego miejsce wstępuje jako radny p. Franciszek Kowalczewski.

Wybór do Rady Szkolnej.

Następną sprawę, wyboru członka z łona Rady Miejskiej do Rady Szkolnej okręgowej, odroczono w celu porozumienia się, aż do czasu po przerwie.

Sprawa aprowizacyi.

Wreszcie przystąpiono do sprawy aprowizacyi miasta. Ospała dotychczas publiczność ożywiła się, zelektryzowana tem jednem słowem. Kiedy rozmowy i pólszepty ustały, wśród ciszy i skupienia, rozpoczął p. radny Krzemiński odczytywać swój elaborat wniesiony w formie interpelacyi.

Interpelacya

ta brzmi: „Zważywszy, że aprowizacya miasta Dąbrowy należy do spraw najżywotniejszych bieżącej chwili i że mieszkańcy Dąbrowy w tej mierze pokładają pewne nadzieje w Radzie miejskiej z wyborów, pozwolę sobie wnieść szereg nagłych wniosków, prosząc Radę miejską o przedyskutowanie i zaakceptowanie takowych:

1. Dla należytego zoryentowania się Rady miejskiej i Magistratu w kwestyach aprowizacyi miasta, która to dziś spoczywa w rękach Komitetu Ratunkowego, proponuję wybór

Miejskiej Komisyi Żywnościowej,

któraby w dokładny sposób zbadała stan aprowizacyi miasta w chwili obecnej, jak również poinformowałaby się w Komitecie Ratunkowym o pracach poczynionych na przyszłość. Proponowanej Miejskiej Komisyi Żywnościowej łącznie z Magistratem należy nadać najszersze pełnomocnictwa, związane z pracami nad zbadaniem pomienionych stosunków".

Popierając ten wniosek, twierdzi p. r. Krzemiński, że Rada miejska ma

prawo do objęcia

i skontrolowania dotychczasowej aprowizacyi miasta, gdyż Komitet Ratunkowy przyjął pewne kwoty z byłej Gminnej Komisyi Żywnościowej. Prócz tego musi być Magistrat dobrze poinformowany o stosunkach aprowizacyjnych, gdyż wysyłany delegat miasta na zjazdy w Lublinie musi mieć więcej danych niż to dotychczas miało miejsce. Ostatnio, on sam był tym delegatem i w całym szeregu kwestyi nie mógł występować z powodu braku informacyi, aby nie podawać innych dat statystycznych, jak przedstawiciel P. K. R. Ponieważ Magistrat jest zbytnio przeciążony pracą, musi być powołana specyalna komisya dla tych spraw.

Odpowiedź p. Kosińskiego.

Wśród bezwzględnej ciszy i napięcia, zabiera głos p. radny Kosiński, oświadczając, że zupełnie naturalnem jest, aby przedstawicielstwo miasta zajęło się aprowizacyą. Więcej nawet, jest obowiązkiem Rady miejskiej dbać o wyżywienie ludności. Jednakowoż forma wniosku, postawionego jako nagły, równała się wyrażeniu

votum nieufności

tym, którzy dotychczas sprawami temi kierowali. Przez przeciąg trzech lat nie troszczył się nikt ani o to czy Komitet ma dość sił pracujących, ani czy jego zazasoby pieniężne są wystarczające — aż wtem traktuje się tę sprawę jako nagłą i nie cierpiącą ani dnia zwłoki, jakby jutro już groził miastu głód. Tymczasem tak zupełnie nie jest. Sprawa ta wcale nie jest nagłą. Stosownie do wniosku p. r. Żukowskiego, przedstawionego na ostatnim posiedzeniu, wysłał mówca w ubiegły poniedziałek dokładne sprawozdanie do Magistratu. Pewne dane przedstawi teraz, przed plenum Rady. Oto

nieco cyfr.

Kiedy w roku 1915 objął Komitet aprowizacyę miasta, zakupił zboża, mąki i innych artykułów spożywczych za sumę 820.216 K. sprzedał ich zaś za 730.695 K. W roku 1916 kupiono tychże artykułów za 2.437.998 K., sprzedano ich zaś za 2.252.332 K. Do sierpnia roku 1917, kupiono towarów za 3.700.847 K. sprzedano za 3.873.928 K.

Tak wygląda w cyfrach dotychczasowa nasza działalność. Co do

zapasów na przyszłość,

rzecz przedstawia się następująco: Wskutek usilnych starań K. R. przyznało gen. gub. prawo utrzymywania stałego zapasu zboża, którego jednak nie wolno używać ani do powiększania przepisanych racyi, ani też do pokrywania zaległych, a nie użytych kuponów.

Obecnie znajduje się w magazynach:

Artykułów zbożowych znajduje się 12 wagonów (100.000 korcy) t. j. całomiesięczny kontyngent.

Ziemniaków na razie niema. Wszyscy mieszkańcy są zaopatrzeni w kartofle aż do kwietnia, a niektórzy nawet i na kwiecień. Reszta kartofli nie nadeszła, z powodu wczesnych mrozów. Zamówionych jest jeszcze 150 wagonów.

Cukru brak. Starano się o ten ważny artykuł w Opatowie, a mianowicie o 10.000 kg. i 20.000 kg. cukru żółtego. Spodziewamy się, że otrzymamy 18 wagonów jeszcze przed świętami.

Mięsa wędzonego jest 3.000 kg.

Słoniny ani tłuszczów nie ma ale zamówiono wagon.

Marmelady i powideł jest 50 pudów, zamówiono zaś 300 pudów.

Kapusty suszonej, marchwi itd. jest 100.000 kg.

Owoców suszonych nie ma narazie, zamówionych jest jednak 100 pudów.

Cebuli jest 200 kg.

Herbaty jest 120 kg.

Kawy odżywczej, zbożowej, surogatów wraz z cykorją jest 00 Kg, zakupiono jeszcze 300 Kg, a 10.000 Kg. jest już w drodze.

Soli jest 10.000 Kg.

Świec 1000 Kg.

Zapałek 10 skrzyń jest w drodze.

Nafty jest 12.000 kg.

Mydła nie ma; zakupiono jednak 500 Kg. a zamówiono 500 Kg.

Manufaktury jest:

Skór za 20.000 K.

Rzeczy gumowych za 12.000 K.

Obuwia 100 sztuk,

Smarów 2.000 Kg.

Żelaza, gwoździ i t. p. za 15.000 Kg. innych za 25.000 K.

Razem jest manufaktury w magazynach za 575.240 K., już nabytych za 110.840 K. zamówionych zaś za 83?.900 K.

O gospodarce komitetu.

Zabiera następnie głos p. r. Zaręba, który powiedział:

„Przedmówca mówi, że pieniądze, które Kasa gminna oddała Komitetowi, dają miastu prawo wglądania w sprawy Komitetu. Gmina komitetowi nie dała nic. Pieniądze te, które przekazano K. R. pochodzą z likwidacyi towarów zarekwirowanych. Kiedy w roku 1915 źle bardzo było z wyżywieniem ludności zwrócił się p. Kosiński do kilku obywateli, w celu zebrania środków finansowych, dla aprowizacyi miasta, uzyskał 20.000 Rb., sam zaś dał swoich 10.000 Rb na ten cel. Wszystko szło z razu bardzo ciężko. Sam mówca, kontrolował z ramienia Komisyi skarbowej czynności Komitetu, więc jest o tem dobrze poinformowany. W księgach Komitetu figurował często p. Kosiński jako wierzyciel w sumach tak wysokich nawet, jak 50.000 Rb. Kiedy

w roku 1916 groził miastu głód

znowu wystąpił p. Kosiński i zakupił zboże prywatnie gdzie się dało. Okazało się w maju, kiedy mąki zupełnie nie było, jak mądrze i przewidująco działał p. Kosiński: Przez cały szereg tygodni czerpano wtedy z zapasów prywatnie, przez jednego, prawdziwego obywatela, zakupionych. Zdarzyło się raz, że władze dostarczyły jednego dnia 24 wagonów cukru i w tym dniu trzeba było zapłacić 600.000 Rb. W kasie nie było nic. p. Kosiński o te pieniądze wystarał się w Banku handlowym i w Banku Kredytowym na osobistą odpowiedzialność. Ciągle, na każdym kroku, okazywało się zaufanie, jakie społeczeństwo żywiło do osoby p. Kosińskiego. Nieocenione korzyści oddała powaga i poważanie, jakiem cieszył się w Komendzie Obwodowej.

Mowa ta, jak i poprzednie rzeczowe wystąpienie r. Kosińskiego, zrobiły na słuchaczach silne wrażenie.

Odroczenie wyboru komisyi.

Na wniosek r. Stroińskiego postanowiono przystąpić do wyboru komisyi żywnościowej, dopiero po omówieniu wszystkich punktów interpelacyi.

Pieniądze będą oddane!!

Na uwagę p. R. Kasprzyka, odpowiada p. Kosiński, że pieniądze, które dostał Komitet od gminy oddane będą komisyi, żywnościowej miejskiej.

Kwestya zaufania.

R. Srokowski zauważa, że Komitet tylko dzięki osobistemu kredytowi i zaufaniu obywateli do p. Kosińskiego mógł dojść do tak olbrzymich obrotów, do jakich doszedł.

„R. Kosiński ma zaufanie u ludności, ale nie ma go u ludzi, stawiających takie interpelacye„.

Za te słowa przywołuje p. burmistrz mówcę do porządku dziennego.

Dalszy ciąg interpelacyi ..

R. Krzemiński referuje 2-gi punkt elaboratu, który brzmi:

„Zważywszy, że warunki pracy, w jakich znajduje się większość mieszkańców Dąbrowy, daje im prawo do noszenia miana „ciężko pracujących". Rada miasta Dąbrowy zwraca się do K. R. G. o powiększenie porcyi mąki i kaszy do następującej wysokości:

Mąki pszennej 80% o 7½ ft. Kaszy jęczmiennej i przennej o 3 ft. miesięcznie na osobę „ciężko pracującą". Dodatki te uważamy za niezbędne, jako w głównej mierze przyczyniające się do lepszego odżywiania dzieci (oklaski).

Dlaczego nie zwiększano porcyi?

R. Kosiński zwraca uwagę, że nie można było dotychczas dać większej racyi ciężko pracującym, gdyż władze dążą nawet do jej zmniejszenia. Powiększanie normy byłoby bardzo niebezpieczne, ze względu na brak zapasów. W sierpniu otrzymano, z przyznanego kontyngentu miesięcznego 73 wagonów, tylko 24, w wrześniu 24, a w październiku 40 wagonów. Dotychczas więc dodawano do normy z zapasów. Dopiero w listopadzie otrzymaliśmy należną nam ilość.

P. Przewodniczący zarzuca K. R. G., że idzie za nadto na rękę władzom okupacyjnym, nie zważając na potrzeby kraju.

Dalej zwraca zapytanie do p. r. Kosińskiego, kto wliczony jest w liczbę ciężko pracujących podaną na 3000 osób.

P. r. Kosiński: Robotnicy, z wyjątkiem fabrycznych. Wnioskodawca twierdzi, że był przygotowany na trudności, ale chodzi mu tylko o wywarcie nacisku i skrępowanie K. R. G.

O jakość chleba

3 punkt interpelacyi brzmi: „Zważywszy, że jakość chleba w Dąbrowie pozostawia bardzo wiele do życzenia, proponuję założenie

piekarni miejskiej,

któraby była kontrolerem jakości mąki, dostarczanej przez młyny i jakości chleba, wypiekanego przez miejscowe piekarnie."

W Komitecie — wywodzi wnioskodawca — widziałem raz śliczny chleb. P. Grzybowski poinformował mnie, że taki właśnie chleb powinien być wypiekany z mąki dostarczanej piekarzom.

Złożyli oni piśmienne przyrzeczenie na ręce Komitetu, że będą wypiekali chleb najlepszy jaki się da: nie widać tego jednak. Niech więc piekarnia miejska pokaże, jaki chleb może być wypiekany.

P. Kosiński, wyjaśnia, że piekarnie otrzymują 80% pytlową mąkę, lub 96% razowej. Bochenki widziane w Komitecie były próbne, dostarczone przez piekarzy miejskich. Policya ma nadzór roztaczać nad piekarzami.

Wojna z piekarzami

trwa już 3 lata. Popieram myśl piekarni miejskiej, jako sprawdzianu dla piekarń prywatnych.

P. prezydent: Czy wszystkie piekarnie otrzymują jednakową mąkę?

P. Kosiński: Stosownie do zapasów dostają jaką mamy. Staramy się zawsze dawać wszystkim równą.

P. prezydent: Pytałem o to, bo dochodziły mnie oskarżenia, że Komitet dostarczał piekarzom

mąkę z bobikiem

zeschłym, mieszaną.

P. Kosiński: Tak nie jest, Niech Komisya to skontroluje. Zmieszanie mąki miało miejsce w lipcu, kiedy to nie dostaliśmy mąki zupełnie. Od sierpnia znowu już dajemy mąkę zupełnie czystą.

Wicepr. Gertych podnosi za wielkie zyski piekarzy. (d. n.).



W okopach pod Jerozolimą.

Czas odnowić prenumeratę.

Kupujcie! „Śmiech Zagłębia" Czytajcie!

Illustrowane pismidło humorystyczno-satyryczne opuści prasę w sobotę.

Chłopcy potrzebni. Zakład rowerów Krzywański Będzin—Dąbrowa. Płaca według uzdolnienia. 1272-3-3.

Zgubiono 6 fotografii (pocztówek) w okolicy dworca. Znalazca zechce zwrócić do Administracyi za nagrodą mk. 3. 1278-1-2

Do biura fabrycznego potrzebna natychmiast rutynowana biuralistka, obznajmiona z rachunkowością — władająca w słowie i piśmie polskim i niemieckim, z kilkuletnią praktyką biurową. Oferty wraz z życiorysem, odpisami świadectw do Administracyi pod „Towarzystwo Akcyjne". 1275-2-3

W Resursie podczas fantowej loteryi zgubiono portfel z pieniądzmi, z bardzo ważnymi dokumentami. Łaskawy znalazca zechce zwrócić portfel z dokumentami przez pocztę podług adresu karty tożsamości, pieniądze zaś zatrzyma sobie jako nagrodę. 1276-1-1.

Pianistę lub pianistkę, poszukuje kino „Wanda" Olkusz. Wynagrodzenie 200 koron miesięcznie.

STENOGRAFA

lub stenografistkę biegłą poszukuje się natychmiast. Zajęcie wieczorne. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Polskiej" pod „Stenograf". 1266-1-6.

EGZEMĘ

wyrzuty skórne i liszaje leczy „LAIN".

zatwier. przez Urząd Lekarski. **CENA 6 KOR.**

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Główny skład na Królestwo Polskie

APTEKA K. DOROCIŃSKIEGO W RADOMIU.

KURJER ŚWIĄTECZNY

ILLUSTROWANY TYGODNIK HUMORYST.-SATYRYCZNY.

54-ty ROK wydawnictwa

PRENUMERATA: KORON 8—

Kwartalnie z przesyłką pocztową.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA:
WARSZAWA
ULCIA SENATORSKA 28/30.

Magazyn Mód Konfekcyi i Galanteryi

HALINY KOSSOBUDZKIEJ

w Dąbrowie Sobieskiego L. 7.

POLECA w wykwintnym wyborze piękne kapelusze warszawskie i wiedeńskie, przefasonowywanie, przeróbki czapek, mufek i kołnierzy futrzanych.

FANTAZYE KWIATY. **BIŻUTERJĘ SZTUCZNĄ!**

Uskutecznia się zamówienia na materye sztandarowe.

Wielki wybór zabawek w stylu ludowym.

OD SUCHOT

umiera więcej ludzi, niż od wszystkich innych chorób. Każdy więc, kto cierpi na **kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc,** powinien natychmiast zabrać się do leczenia, aby zapobiedz groźnemu niebezpieczeństwu — **suchotom.**

Najniezawodniejszym środkiem w chorobach płucnych okazały się, podług opinji ważnych lekarzy **FAGASOL.**

Przy użyciu Fagasolu w krótkim już czasie ginie kaszel, wzmaga się apetyt i chory nabiera ciała.

Sposób użycia przy każdym flakonie.

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

— — PRACOWNIA — —
DLA SZTUKI KOŚCIELNEJ

F. Kopaczyński i S-ka

KRAKÓW UL. BRACKA L. 2.

Szaty liturgiczne, Kapy, Chorągwie, Ornaty, Baldachimy, Stuły, Paramenta kościelne, Kielichy, Monstrancje, Puszki, Świeczniki, Lichtarze.



500 KORON.

zapłacę temu, komu mój środek przeciw nagniotkom „Ria-Balsam" nie usunie nagniotków, brodawek i twardej skóry w przeciągu trzech dni. Cena jednego gwarantowanego słoika wynosi 2,75 k. trzech słoików 5,50, 6 słoików 8,50 k. Otrzymujemy setki listów dziękczynnych i z uznaniem.

KEMENY, KASCHAU

(KASSA) 1. POSTFACH 12. (UNGARN) 1261-1-13

FABRYKA
ROWERÓW i PRZYBORÓW

St. Krzywańskiego

w Będzinie, ul. Słowiańska Nr. 8.
Oddział w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr. 9.

Poleca rowery nowe i używane wszelkie części i przybory, hurtowo i detalicznie; reperuje, przerabia i odnawia rowery najbardziej zniszczone po cenach niskich. Reperacya maszyn do szycia i gramofonów.

Cenniki na żądanie.

Kursy Chemii Praktycznej

w Sosnowcu

ul. Trzeciego Maja 22 (lokal laboratoryum W-go Kozielskiego) zostaną otwarte d. 15 b. m. **Specyalny kurs chemii artykułów spożywczych.**

Wykłady i ćwiczenia w godz. 7 do 9 wieczorem.

Informacye na miejscu. 1277-1-1

TOWARZYSTWO AKCYJNE ELEKTROWNI SOSNOWICKIEJ

zwraca uwagę Sz. Odbiorcom na poniższe:

1) Dopuszczenie osób postronnych do aparatów, jako to: liczników, bezpieczników pod plombą etc., jest niedozwolene; jedynie personel Elektrowni, inkasenci i monterzy, mający odpowiednie legitymacye, mają wolny dostęp do powyższych aparatów.

2) Dla uskutecznienia poprawek, które zostały wskazane podczas rewizyi urządzeń elektrycznych, Odbiorcy winni sami ze swej strony zwracać się do biur instalacyjnych, mających upoważnienie Elektrowni do wykonania robót instalacyjnych, mianowicie: **J. Antonowicz, Sosnowiec, Małachowskiego 20. E. Cyzmer, Dąbrowa, Szosowa 2, W. Domański, Sosnowiec, Wiejska 17. T. Gurtzman, Sosnowiec, Starososnowiecka 10, H. Godlewski, Sosnowiec, Wiejska 20, J. Goldfeld, Będzin, A. Horowicz, Sosnowiec, Modrzejowska 29, J. Ingster, Sosnowiec, Główna 18, F. Omiljanowski, Dąbrowa, Szosowa 7, St. Pawlicki, Sielce, Kaliska 28, Powszechne Towarzystwo Elektrotechniczne, „Siemens", Polski Związek Zawodowy Elektromonterów, Sosnowiec, Maryacka, H. Rettmann, Będzin, Słowiańska 8, B. Swięcicki, Sosnowiec, Nowa, E. Wocko, Dąbrowa, Dębniki, dom własny, J. Wójcikowski, Będzin, Słowiańska 48.**

Jednocześnie **Tow. Akc. Elektr. Sosnowieckiej** podaje do wiadomości **Sz. Odbiorców**, że dla wykonanie wszelkiego rodzaju poprawek w instalacyach (oprócz poprawek przy licznikach i przy bezpiecznikach pod plombą) nie delegowało i delegować nie będzie ze swej strony monterów tak swoich, jak i prywatnych i przestrzega Odbiorców przed osobnikami, którzy rzekomo przez Towarzystwo zostali przysłani dla uskutecznienia powyższych poprawek. 1268-6-6.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Druk „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.